Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 167 | Kraków, piątek 23 lipca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ ZYGMUNT ZAREMBA.

Rosnące apetyty kapitału

Po majowych wypadkach organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy", wołał w trwodze o zapewnienie „sferom gospodarczym", iż ustrój społeczny nie ulegnie zmianom. Szybko przekonano się, że takiemi konsekwencjami rząd Bartla—Piłsudskiego nie grozi. To też w lipcowym zeszycie tegoż „Przeglądu Gospodarczego" znajdujemy mowę p. A. Wierzbickiego, który na posiedzeniu Lewiatana przemawiał w całkiem już innym tonie: „Tym punktem zwrotnym, którego oczekują sfery gospodarcze, powinno być zupełnie jasne i wyraźne wypowiedzenie się rządu w kierunku wzmożenia kapitału narodowego i poprowadzenia polityki takiej, aby ten kapitał polski czuł, że ma poparcie w podstawach i zasadach programu gospodarczego Rządu".

Odrzućmy piękne słówka o „narodowym" i „polskim" kapitale, które przez miłującego poezję p. Wierzbickiego często są wypowiadane dla ukrycia właściwej, mało poetycznej treści kapitału, — a pozostanie nadzieja, iż rząd obecny skieruje państwo na drogę polityki bezwzględnie kapitalistycznej. Zapewne do tej śmiałości w nadziejach przyczyniła się nie mało obecność na tem posiedzeniu „Lewiatana" ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego. To bowiem wysanowanie się nawet ze wstydliwego ukrywania zależności ministra przemysłu i handlu od „Lewiatana" świadczy o dobrych chęciach rządu wobec kapitału.

Występując przeciwko Sejmowi, rząd i jego sfery, chętnie zastępują go Radą Lewiatana — p. Kwiatkowski w Sejmie milczy, — mówi na tej Radzie...

Ale nie o to w tej chwili chodzi. W mowie p. Wierzbickiego i innych przedstawicieli kapitału zostały sformułowane wytyczne, na jakich kapitał chce oprzeć uzdrowienie życia gospodarczego. I to musi nas interesować. Obecność na tej ścisłej Radzie Wojennej kapitalistów ministra — jest tylko charakterystycznym obrazkiem z epoki naprawy Rzeczypospolitej drogą moralnego odrodzenia.

Wytyczne te dadzą się streścić w następującem:

1) Stworzenie dla kapitału pewności dochodów w Polsce.
2) Zniesienie ustawodawstwa socjalnego.
3) Nie krępowanie podnoszenia cen towarów.
4) Podniesienie taryfy celnej przez zwaloryzowanie stawek celnych.
5) Życzliwe popieranie przez rząd tworzenia karteli przemysłowych.
6) Rozluźnienie przepisów, utrudniających obroty walutami i t. p.

Wszystko to są postulaty dawno znane. Poddawaliśmy je nieraz rzeczowej krytyce. Ale co na to p. Kwiatkowski? „Wysłuchałem z największą uwagą tak wszechstronnych wywodów pierwszorzędnych fachowców... i oceniam należycie; iż możliwość zrealizowania zasadniczych wskazań i postulatów, wygłoszonych przez mówców, otwarłaby nową kartę dziejów... zerwałaby tę cienką obręcz dzisiejszych stosunków ekonomicznych, która przygniata..." A dalej fala czczych frazesów — w tym samym stylu.

Jednem słowem: Wasz program jent moim programem i co się da, to zrobię dla Was.

Ta uległość, poddanie się rządu wpływowi kapitału stanowi tragizm obecnej sytuacji gospodarczej i całego życia naszego kraju. Nie mają one sił, nie mają energji, aby pchnąć Polskę na drogę planowego budowania życia gospodarczego i organizowania go według potrzeb społeczeństwa. Przewrót majowy, wbrew niepokojowi kapitalistów, ugiął się przed kapitałem i polityka rządu w sferze gospodarczej i na innych polach uzależniona jest od „Lewiatana". Znaczy zaś to w konsekwencji dalsze pogłębienie się kryzysu i dalsze gruntowanie splotu stosunków gospodarczych.

Bezsprzecznie osłabienie klasy robotniczej przez bezrobocie i kryzys, jest źródłem zwiększonej buty kapitalistów. Z tego to płynie, że już teraz zasadę nieograniczonego niczem wyzysku robotników, byle zarabiał kapitał — proklamuje się bez obsłonek. Żądanie skasowania urlopów, zmniejszenia świadczeń Kas Chorych, przedłużenia czasu pracy, — również aby zapewnić kapitałowi „**zarobek**" — stawia się z całym tupetem. Śrubowanie cen, odgraniczanie się od konkurencji zagranicznej, wydanie na łup kapitalisty spożywców, byle płynął „**zarobek**" do kieszeni posiadaczy, ogłasza się za postulat, który p. Kwiatkowski później nazywa „otworzeniem nowej karty dziejów".

Stara to karta, dobrze znana, zapisana krwią i nędzą miljonów proletarjuszów! A dziś na niej pisze kryzys gospodarczy ręką ginących z głodu groźne słowa ostrzeżenia! I źle, tragicznie może się zakończyć dla Państwa, jeżeli rządy o tych ostrzeżeniach nie słyszą.

W chwili obecnej pozorna poprawa stosunków gospodarczych, wywołana przez strajk górników angielskich, co dało zwiększony eksport węgla i spadek dolara i przez letni sezon robót, wywołujący wespół z poprzednim częściowe zmniejszenie bezrobocia, wywołała pewne odprężenie.

Kto jednak patrzy trzeźwo, ten nie będzie sądził, by to nieznaczne osłabienie skutków przesilenia gospodarczego miało głębsze znaczenie. — Zmniejszenie się liczby bezrobotnych tylko o kilkadziesiąt tysięcy w pełni letniego sezonu, który sam przez się, bezrobocie osłabia, wobec z górą 300 tysięcznej armji pozostającej bez pracy, świadczy tylko, że nic się nie zrobiło w tym kierunku i mija najlepszy czas wśród zupełnej bierności sfer rządzących. Podobnie jest ze sprawą spadku kursu dolara. Efekt zewnętrzny, dodatnie wrażenie, jakie to zrobiło, nie powinno zasłaniać oczu rządowi i działaczom społecznym, że efekt ten wystąpił jako **żywiołowy** skutek bardzo już długiego okresu trwania czynnego bilansu handlowego, wywołanego też **żywiołowym** spadkiem kursu złotego, a przez to też spadkiem cen, **wyrażonych w złocie**, na rynku polskim. Spadek ten złotego i cen w złocie był premją wywozową. Dziś obniżenie kursu dolara robione również i na giełdzie Berlińskiej, wobec bezsilności rządu w stosunku do **cen krajowych i utrzymywanie się ich na poprzednim poziomie**, podnosi automatycznie ich wyraz w złocie i grozi nowemi kryzysowemi komplikacjami.

I dlatego sprawa programu gospodarczego wciąż posiada decydującą wagę. Dlatego też zwracamy uwagę na postulaty obozu kapitalistów. Cóż bowiem oznacza program „Lewiatana"? Wzrastającą drożyznę i zwiększanie zysku kapitalistów drogą odbierania robotnikom ich zdobyczy socjalnych.

Nawet starający się dogodzić kapitalistom postulat rządu utrzymania (a nie **zniżenia**) obecnego poziomu cen, spotkał się z krytyką p. Wierzbickiego, który przewiduje, że ten poziom jest tylko chwilowy, a kapitał, jeśli ma otrzymywać zyski, musi poziom cen jeszcze podnieść. W tym samym kierunku idzie żądanie waloryzowania opłat celnych, gdy opłaty te przeciętnie sięgają 33% **wartości towarów** i są najwyższe w Europie. Rozwój karteli jest nowym środkiem zwiększenia drożyzny. Dzieje kartelu naftowego, żelaznego, węglowego i cukrowego dają dość doświadczeń w tej dziedzinie.

W konsekwencji tej polityki gospodarczej musi nastąpić dalsze skurczenie się rynku wewnętrznego, dalszy kryzys.

Jak słusznie mówi tow. Diamand, wyjście z kryzysu leży w tem, by:

„Podwyższyć wydajność pracy i obniżyć koszta produkcji, drogą ulepszeń technicznych i organizacyjnych, jednocześnie podwyższyć udział robotnika w zwiększonej wytwórczości".

Ale to jedyne wyjście zasadniczo jest sprzeczne z punktem widzenia „Lewiatana" i pogodzić się z nim nie daje.

Ten program przeprowadzić może tylko świadoma wola społeczna, oparta o siłę klasy robotniczej. A droga do tego celu prowadzi po przez uprawnienie publiczne, przez ankietę o kosztach produkcji, szkodliwych metod organizacji i kierownictwa przedsiębiorstw i złamania oporu kół kapitalistycznych, czerpiących jednakowe zyski z dzisiejszego stanu rzeczy.

Poseł Dr Diamand o stanie prac nad zawarciem traktatu z Niemcami

Tow. poseł dr. Herman Diamand przed wyjazdem do Berlina udzielił przedstawicielowi korespondencji warszawskiej następującego wywiadu w sprawie rokowań nad traktatem polsko - niemieckim:

* * *

O ile sprawy dadzą się obecnie ocenić — a w sprawach traktatowych zachodzą często nieprzewidziane przeszkody — szanse zawarcia umowy polepszyły się bardzo. Obie strony doszły do przekonania, że walka żadnej z nich korzyści nie przyniosła, ani przynieść nie może. W dzisiejszym stanie gospodarstwa Niemiec i Polski uzupełniają się, na dowód czego wystarczy przejrzeć bilanse handlowe obu państw, wykazujące w stosunku do siebie niewielkie różnice.

Bilanse te zestawiane były w czasach nieurodzaju w Polsce, kiedy siła kupna Polski była osłabiona, a zarazem brakowało Polsce produktów rolnych do wywozu. Gdyby nie wojna celna, Niemcy zbywałyby u nas więcej, niż dawniej, wyrobów przemysłowych, a Polska pod korzystnemi warunkami miałaby możność wywozu całego swego nadmiaru zbóż, kartofli, mięsa, drzewa itp. Dobry traktat z Niemcami powiększy bardzo znaczenie obrót wzajemny, nie tworząc deficytu w bilansach obu państw. Do tego przeświadczenia doszły oba rządy, ale stosując stare metody dyplomatyczne robią tajemnicę z rzeczy jawnych i wszystkim znanych.

Rokowania ściśle celne jasno wykazały wzmożoną tendencję obu państw do zgody. Zaniechano ukrytych metod sabotowania ugody i wzajemnego zwalania na siebie winy.

Układy idą teraz metodami kupieckiemi i dlatego jest nadzieja dosyć rychłego załatwienia sprawy. Naturalnie, że bez ustępstw z obu stron nie obejdzie się. W układach francusko-niemieckich czyniono ustępstwa w najkardynalniejszych sprawach, nawet w sprawie niewłaściwie nazwanego prawa osiedlenia. Chodzi bowiem w tej sprawie o przejazd przez granicę i dłuższy pobyt obywateli obu państw. Rozumie się samo przez się, że jeżeli traktat ma umożliwić wzajemną wymianę towarów, musi być umożliwiony wzajemny dostęp do miejsc zbytu. Nie mogę komuś pozwolić handlować w moim domu, a jednocześnie wzbronić mu wejścia. O zupełnej swobodzie przejazdu i pobytu w danych warunkach mowy niema, chodzi o logiczne konsekwencje traktatu.

Pewną trudność bardziej psychicznej natury stanowią pozostałości wojny, w szczególności likwidacja majątków niemieckich w Polsce. Sprawa ta nie jest ściśle traktatowa, ale tak samo Niemcy, jak i my musimy stworzyć takie warunki, na które społeczeństwa zgodzić się mogą. Francja poszła pod tym względem bardzo daleko.

Politycznych żądań nie stawia żadna ze stron, ale wszystkie stosunki międzypaństwowe mają i polityczne znaczenie. Niema spraw politycznych niegospodarczych, tak samo jak niema spraw gospodarczych niepolitycznych. Zbliżeniem stosun-

ków między państwami jest ich gospodarcze ustosunkowanie się. W wielkim politycznym interesie tak samo Niemiec, jak i Polski jest ustosunkowanie się gospodarcze podstawą przyjaźni obu państw. Gdy dojdziemy do porozumienia, wtedy i Locarno nabędzie treści i podwalin.

Ustępstwa, których Polska żąda od Niemiec, tyczą się głównie cel agrarnych i produktów rolnych i tutaj mamy do czynienia z jednym z paradoksów historycznych. Ogromna większość narodu niemieckiego, chcąc mieć tanią żywność, życzy Polsce zupełnego zwycięstwa. Bywają takie paradoksy gospodarcze. Energiczna obrona tych interesów polskich znajdzie poparcie całych nieagrarnych Niemiec, tj. 75% ludności. Doniedawna Niemcy odżywiali się przeważnie żytem, od czasu wojny nastąpił zwrot w upodobaniach niemieckich i stale wzrasta konsumcja pszenicy. Pod wpływem zmiany rynku naszego zbytu, który stanowią Niemcy, zmieni się także możność eksportu żyta. Podobny proces co do odżywiania się odbywa się także w Polsce. O ile rolnicy polscy zrozumieją tę zmianę i zechcą się do niej dostosować, wzrośnie w Polsce produkcja pszenicy tam, gdzie gleba się nadaje, a może z produkcji ziarna przejdziemy na znacznie intratniejszą produkcję mięsa, drobiu, nabiału, jaj. Zmiany te bardzo korzystnie podziałałyby na dochodowość gospodarstw rolnych. Ten sam proces przeszła Dania, która nawet pokarm dla swej trzody i bydła sprowadza z Ameryki, podnosząc zarazem bardzo znacznie dochodowość swych gospodarstw.

Im obfitsze będą nasze stosunki z zagranicą, tem bardziej wzrośnie intensywność naszego gospodarstwa. Stosunków gospodarczych międzynarodowych nie można sądzić wedle potrzeb zestarzałych zakładów przemysłowych lub obszarników, pragnących prowadzić gospodarstwa na wzór praojców. Świeży ożywczy wiatr wieje z gospodarczego zachodu. Otworzyć okna!

Zgon Feliksa Dzierżyńskiego

W dniu 20 bm. w Moskwie zmarł nagle słynny Feliks Dzierżyński, jeden z przywódców dawnej socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKP i L), później jeden z najkrwawszych i najfanatyczniejszych bolszewików. Dzierżyński zmarł w 49 roku życia. Był założycielem Czrezwyczajki i zajmował różne wysokie stanowiska w Sowietach. Ostatnio był członkiem Wyższej Rady Gospodarczej. W r. 1920, podczas inwazji bolszewickiej na Polskę Dzierżyński wchodził w skład powołanego przez bolszewików w Białymstoku sowieckiego rządu polskiego.

Przed 20-stu laty był Ddzierżyński przez jakiś czas korektorem "Naprzodu"; mieszkał wtedy w Krakowie pod pseudonimem Domański.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Proletarjat w obronie demokracji

Austrjacki „Republikański Związek Obrony"

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Wiedeń, 14 lipca.

Międzynarodowy zjazd organizacyj Samoobrony robotniczej wykazał, jak szybko te organizacje rosną. Demokracja — w świetle której swobodnie rosną i przygotowują się do swej wielkiej roli siły proletarjatu — staje się niedogodną dla burżuazji. Odwrotnie, proletarjat coraz bardziej ceni demokrację — wbrew głosom komunistów i reakcjonistów. Burżuazja zaczyna atakować proletarjat z bronią w ręku (faszyzm), proletarjat zaś przygotowuje skuteczną Samoobronę. Nieszczęśliwy proletarjat włoski niedocenił siły faszyzmu, zato proletarjat innych krajów wiele się nauczył mając przed oczyma odstraszający przykład Włochów. Niechnoby np. austrjaccy faszyści spróbowali własnymi siłami zaatakować przygotowany znakomicie do Samoobrony proletarjat!

Na wiedeńskim zjeździe antyfaszystowskim rozdawano uczestnikom ciekawą nową pracę tow. Deutscha **„Antifaschismus"**, zawierającą mnóstwo ciekawych danych o ruchu faszystowskim i antifaszystowskim w różnych krajach. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do tej książki.

Skorzystałem ze swego pobytu w Wiedniu, aby szczegółowo zaznajomić się ze znakomicie zorganizowanym austrjackim związkiem Samoobrony robotniczej — **„Republikanischer Schutzbund"**.

Jest to właściwie — bez przesady — **cała armja**, silniejsza od armji zwykłej, tej oficjalnej; zwłaszcza że ogromna większość żołnierzy armji oficjalnej stoi po stronie socjalnej demokracji. Wobec tego o poważniejszych zamachach faszystowskich w Austrji mowy być nie może. Do niedawna jeszcze zachodziły w Wiedniu wypadki napadów i mordów faszystowskich. Obecnie to ustało — tak, jak w Belgji i na Łotwie po zorganizowaniu Samoobrony.

Republikański „Schutzbund" jest zorganizowany na sposób wojskowy. Karność jest ogromna — aczkolwiek dobrowolna. Zainteresowanie sprawą wielkie, ofiarność towarzyszów — bezgraniczna.

Po szczegóły zwróciłem się do tow. **Deutscha**, stojącego na czele organizacji. W biurach centrali przy ul. Wienzeile udzielali mi objaśnień jeszcze tow. Heinze i Low. Ten ostatni kazał mi pokazać umundurowanie członka Samoobrony. Składa się z czapki (szarej, w rodzaju maciejówki, z daszkiem) i tzw. „wiatrówki" („Windjacke"), sportowej kurtki z nieprzemakalnego płótna zielonkawego koloru. Właściwy mundur jest sukienny ciemnozielony, ale ten nie jest obowiązujący. Spodnie mają być ciemne — krótkie lub długie, zależnie od oddziału. Dopuszczone są bowiem pewne lokalne odchylenia.

— Nie uwierzycie — mówi tow. Deutsch — ile szlachetnego entuzjazmu i niezwykłej wprost ofiarności wkładają robotnicy w tę robotę. Nawet najbiedniejsi, bezrobotni starają się nabyć umundurowanie. Innym znowu kupują umundurowanie — w formie składki — te warsztaty (koledzy), w których pracują. Tak samo rzecz się ma z kosztami przejazdów (a jazdy są częste!) koleją — uczestnicy płacą koszta sami. A czasami, po twardej całodziennej pracy, oddziały Samoobrony wyruszają na ćwiczenia nocne w odległości 30 lub więcej kilometrów! Ofiarność jest wprost bezgraniczna!...

— A w jakim wieku są członkowie przeważnie?

— Przyjmujemy członków w wieku najmniej lat 18. To są zresztą wyjątki. Norma — od lat 20 do 45. Praktyka pokazuje, że dobrze jest, jeśli są także ludzie starsi w szeregach. Więcej powagi, więcej ostrożności.

— I dyscyplina istotnie wielka?

— Bez zarzutu. Oczywista, mamy sądy dyscyplinarne. Udzielają nagany członkom na pewien czas albo też usuwają całkiem z orgnaizacji! Kary to bardzo bolesne dla naszych członków! Przy spełnianiu służby alkohol jest zakazany. Ta reguła jest przestrzegana surowo. Np. podczas pochodu niedzielnego, w którym brały udział dziesiątki tysięcy naszych członków, zauważono tylko dwa wypadki konsumcji alkoholu.

— A skąd bierzecie fundusze na organizację?

— Członkowie nasi opłacają składkę minimalną — 20 groszy miesięcznie. Z tego na pismo nasze idzie 10, zaś drugie 10 na fundusz zapomogowy w razie nieszczęśliwych wypadków. Przecież takie wypadki się zdarzają... Są np. wdowy po ofiarach zbrodni faszystowskich. Jak widzicie, podstawą naszych funduszów są nie składki, lecz subwencje: ze strony partji, związków zawodowych i kooperatyw. Pismo nasze — miesięcznik — nazywa się "Der Schutzbund". Oto macie numer specjalny, wydany z racji sportowych uroczystości wiedeńskich.

— Jakiego rodzaju ćwiczenia przerabiają członkowie?

— Różne. Musimy uwzględnić nawet naukę musztry zwykłej: naturalnie z pewnemi uproszczeniami. Dalej idzie nauka strzelania; odbywa się albo w salach przy pomocy osobnych przyrządów albo na terenie w specjalnych „związkach strzeleckich". Następnie ćwiczymy się na terenie w marszach i różnych zagadnieniach taktycznych jednostkami większemi lub mniejszemi. Specjalną waszą uwagę zwracamy na tak zw. „**gimnastykę wojenną**" (Wehrturnen). Macie oto podręczniki tej gimnastyki — bieganie na przełaj, przełażenia przez mury, przepływania przez rzeki, miotania ciężarów etc.

— Czy te ćwiczenia, bądź co bądź uciążliwe, są popularne?

— Bardzo. Najważniejsza rzecz to spopularyzowanie samej idei Samoobrony robotniczej w masach. Potem zaś idzie rzecz łatwo i ćwiczenia są wykonywane bardzo chętnie. Dziś już poprostu robotnicy kochają swoje wojsko. Komuniści próbowali nam trochę bróździć — przyjmowaliśmy bowiem dawniej także komunistów. Praktyka jednak pokazała, że **współpraca z komunistami jest niemożliwa**. To też przewódców wyrzuciliśmy — robotnicy zaś komunistyczny zostali i stanęli na naszem stanowisku. Zresztą, jak Wam wiadomo, partja komunistyczna w Austrji nie ma żadnego znaczenia. Obecnie z reguły wymagamy przy wstąpieniu rocznej przynależności do partji; na prowincji, a zwłaszcza po wsiach niekiedy robimy wyjątki.

— A jak się przedstawia sama budowa organizacyjna?

— Otóż na czele stoi zarząd centralny, dalej zarządy krajowe, okręgowe, lokalne. W organizacji obok zwykłych formacyj piechoty, mamy organizacje rowerzystów, kolejarzy i telefonistów; jest to służba łączności. Jednostką najmniejszą, komórką organizacyjną jest piątka—czterech towarzyszów z naczelnikiem, dalej idzie dziesiątka, potem pluton (do 40), kompanja (100—150), batal(j)on (300—600).

— A czy w zwykłej pracy partyjnej Samoobrona gra jakąś rolę?

— Oczywista! Używamy jej jako straży porządkowej, na wiecach, podczas pochodów, przy rozdawaniu ulotek, nawet podczas pochodów dzieci. Trzymamy się zasady — organizacji używać jaknajmniej.

— Instruktorów wam nie braknie? Skąd ich bierzecie?

— To są towarzysze, b. podoficerowie, oficerowie rezerwy itd. Pozatem urządzamy własne kursa instruktorskie z uwzględnieniem naszych specjalnych potrzeb.

— Czy komendanci oddziałów są mianowani?

— Naogół wprowadzana jest zasada mianowania komendantów i kierownictwa przez partję. Wybory u nas nie grają żadnej prawie roli. Patrzymy bowiem na swą organizację, jako na organizację techniczną. **Politycznie** organizacja samodzielnej roli nie posiada, a więc np. przy wyborach nie może mieć wpływu na wysuwanie kandydatur itp. Były wprawdzie próby **rozpolitykowania organizacji**, ale spełzły na niczem. Natomiast zwracam uwagę, iż **dobór** osób na kierowniczych stanowiskach jest rzeczą szczególnie ważną. Dodam przy tej sposobności, iż kobiety wogóle nie są przyjmowane do organizacji — na żadne funkcje. Natomiast z młodzieży młodszej tworzymy organizację czerwonych skautów — **„Rote Falken"**.

— Czy rozwijacie robotę oświatową w szeregach organizacji dla pogłębienia uświadomienia?

— Naturalnie, bardzo żywą. Wydajemy specjalne pismo; wydaliśmy długi szereg broszur, poświęconych zagadnieniu faszyzmu, urządzamy mnóstwo wykładów.

Na tem skończyła się nasza rozmowa. W każdym razie austr. organizacja Samoobrony rozwija się niezwykle szybko i może być wzorem dla wielu krajów. Wewnętrzne faszystowskie niebezpieczeństwo w Austrji można uważać za całkowicie usunięte.

Z LITWY

ECHA RZĄDÓW CHADECKICH

Jak wiadomo, nowe wybory na Litwie obaliły rządy klerykalne, które ironicznie nazywano rządami księżych gospodyń i zakrystjanów.

A oto rezultaty tych rządów:

Z Kowna donoszą: Ostatnie posiedzenie sejmu litewskiego wydobyło na światło dzienne najskrytsze tajemnice zeszłego rządu. O niesłychanem postępowaniu poprzedniego rządu mówił obecny premjer Szlezewiczius. Posłowie dawali okrzykami wyraz **bezgranicznego oburzenia**. Byli ministrowie siedzieli bladzi na swych ławach, **czekając uchwały oddającej ich pod sąd**. Okazało się, że były rząd bezprawnie zdążył wydać na różne cele prywatne i partyjne od 1 stycznia do 15 czerwca r. b. 960.000 litów z ogólnej sumy 1 miljona litów funduszu dyspozycyjnego. Olbrzymie sumy szły **na przekupstwo** stronnictw, związków, stowarzyszeń, prasy itd. Specjalne fundusze pobierali kierownicy policji politycznej a nawet szef sztabu generalnego Ładyga zagarnął do prywatnej szkatuły 4.000 litów.

Te sensacyjne rewelacje wywołały oburzenie w całym kraju. Były premjer Bystras **błagał sejm, aby dalszemi rewelacjami nie obniżał powagi młodej państwowości litewskiej w oczach ludu i zagranicy.**

W toku żniw

Prawie w całej Polsce żniwa są w pełnym toku. Minął czas niepewności; już niema obawy o powódź, grad czy suszę — rolnicy już wiedzą, co mogą liczyć jako nagrodę za swe trudy.

Wedle informacji centralnego Tow. rolniczego zbiory wypadają lepiej aniżeli przed kilku jeszcze tygodniami liczono. Z wyjątkiem kilku powiatów, które ucierpiały wskutek nadzwyczajnych wypadków atmosferycznych, urodzaj jest niegorszy niż w roku ubiegłym, który, jak wiadomo, zaliczał się do najlepszych w ciągu ostatnich kilku lat. Pamiętamy przecież jeszcze jak we wrześniu z. r. p. Grabski obliczał różnicę między złym zbiorem w 1924 r. a dobrym w 1925 r. na miljard złotych.

Wedle dotychczasowych próbnych obliczeń można się spodziewać następujących ilości głównych gatunków zbóż: pszenicy 15 miljonów cetnarów metrycznych, żyta 65 miljonów, jęczmienia 16 miljonów, owsa 30 miljonów. Po odliczeniu własnego zapotrzebowania na spożycie i zasiew (około 8 miljonów cetnarów metrycznych żyta, 3 miljony pszenicy, po 2 miljony owsa i jęczmienia) pozostanie do dyspozycji 50—60 tysięcy wagonów pszenicy i żyta. Na tem nie kończy się jednak obliczenie ilości wolnej. Wedle obliczenia fachowego mamy jeszcze w kraju jako pozostałość ze zbioru zeszłorocznego około 10 tysięcy wagonów żyta i pszenicy, których nie zdołano wywieźć wobec wydania zakazu wywozu do 1 września br.

Wielcy rolnicy, mając nadzieję na sprzedaż w drodze wywozu około 60—70 tysięcy wagonów żyta i pszenicy, już teraz obliczają, gdzie daloby się je najkorzystniej spieniężyć. Rozumie się, że — jak zawsze — nęci ich rynek zagraniczny jako zasobniejszy w kapitał i w lepszą walutę od naszej. Już w jednem z pism usiłują wykazać, że podczas gdy u nas za cetnar żyta można osiągnąć tylko 21 zł., to np. w Berlinie można dostać 5 dolarów = przeszło 45 zł. I jakżeż nie dać zboża kochanym sąsiadom — Niemcom, kiedy tak hojnie i w tak silnej walucie płacą! Niechby tylko w najprędszym czasie traktat handlowy z Niemcami doszedł do skutku, a zacznie się tam orgja wywozu, która może grubo zaważyć na naszem własnem wyżywieniu, choćby najskąpiej wymierzonem.

A gdyby możliwość wywozu do Niemiec zawisła, tj. gdyby na czas nie zawarto traktatu handlowego, to rolnicy nasi znają inne drogi, któremi zboże z kraju odpłynie. Wiedzą oni, że kraje bałtyckie Danja, Norwegia i Finlandja są dobrymi odbiorcami żyta; że Francja chętnie kupi naszą pszenicę i że już nawet wielki światowy dom handlowy zbożem w Paryżu braci Dreyfuss zawarł jakąś umowę z naszym rządem; że Anglja, Belgja i Czechy znają się na jakości naszego jęczmienia jako doskonałego do wyrobu piwa — słowem niema kłopotu, komu nadmiar zboża sprzedać. Chodzi tylko o nietrudny zresztą wybór między angielskimi funtami a innemi mniej mocnemi walutami, które zresztą można umownie dostać w dolarach.

Już teraz, zanim zboże jest wymłócone i do wywozu gotowe, należy zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę, że trzeba być ostrożnym z wywozem. Przykład tego roku powinien nas pouczyć, że nawet najlepsze zbiory nie są asekuracją przed drożyzną. Mieliśmy przecież ostatnio doskonałe zbiory; zdołaliśmy przecież mimo forsownego z początku wywozu zaoszczędzić pokaźną nadwyżkę, a jednak w kwietniu i maju przeżyliśmy prawdziwy przednowek z cenami dochodzącemi do poziomu najgorszych lat. Ostrożność jest tembardziej wskazana, ileże według fachowej oceny zbiór ziemniaków zapowiada się fatalnie i wobec tego szczególnie wieś będzie musiała zastąpić ten zwykły swój środek żywności żytem. Tasama ostrożność jest konieczną co do owsa, który będzie musiał zastąpić stracony pierwszy zbiór siana.

Wogóle w ostatnich latach zrobiliśmy smutne doświadczenia na punkcie zbiorów i ich spożytkowanie. W r. 1924 musieliśmy sprowadzać mąkę amerykańską, rujnując przez to nasz bilans handlowy; w roku ubiegłym i na początku bieżącego mimo dobrych zbiorów mieliśmy niesłychaną drożyznę zboża, a zatem i chleba — wszystko dlatego, że — obok spadku naszej waluty — polityka wywozowa rządów ówczesnych stała pod konjunkturą nadzwyczaj dla rolnictwa korzystną. Teraz jest okazja do naprawienia poprzednich błędów. Nie zaprzecza się, że wywóz dla naszego bilansu handlowego jest konieczny, ale pod dwoma warunkami: 1) żeby skarb państwa miał korzyć z otrzymanych za ten wywóz obcych walut, 2) żeby przedewszystkiem skrupulatnie obliczono i zabezpieczono wystarczającą na własne potrzeby ilość. Bez tych kauteli możemy dojść do tych rezultatów, co dawniej, mianowicie że mimo dobrych zbiorów będziemy mieli najdroższy chleb.

Socjaliści francuscy wobec rządu Herriota

Większość Izby deputowanych, złożona z socjalistów, komunistów, radykałów i nacjonalistów, obaliła gabinet Brianda. Po tym fakcie ogólne zainteresowanie koncentrowało się około kwestji, czy socjaliści wstąpią do rządu, który miał utworzyć Herriot jako ten, który swem wystąpieniem przyczynił się do upadku Brianda. Kwestja ta nasunęła się z tego powodu, że rola, którą socjaliści odegrali w ciągu dyskusji finansowej, była tak wielką, że uważano powszechnie, że tym razem socjaliści muszą dać odpowiedź potwierdzającą, gdy Herriot wezwie ich do współudziału w rządzie. Odpowiedź została udzielona, wypadła jednak inaczej niż się spodziewano.

W niedzielę 18 bm. obradował komitet wykonawczy partji poraz pierwszy od swego wyboru na ostatnim kongresie. Urzędownie przedmiotem obrad była sprawa Paula-Boncoura, przeciw któremu, jako delegatowi rządu do Ligi narodów podniesiono szereg zarzutów, w rzeczywistości jednak komitet zajmował się wybuchłem poprzedniego dnia przesileniem i dlatego komitet wykonawczy odbył wspólne posiedzenie z przewodnictwem frakcji parlamentarnej.

Na tem posiedzeniu odczytano pismo Herriota, wzywające oficjalnie partję do udziału w rządzie. Pierwszy zabrał głos Żyromski, stawiając wniosek o odrzucenie wezwania Herriota z tem umotywowaniem, że partja gotowa jest sama utworzyć rząd. Wywiązała się gorąca dyskusja, w której Blum i Renaudel zwalczali wniosek Żyromskiego, który też został odrzucony. Rezultatem posiedzenia był wybór delegacji złożonej z Bluma, Auriola i Renaudela, która miała udać się do Herriota na konferencję. Herriot oświadczył tej delegacji, że gotów jest oddać socjalistom połowę tek ministerjalnych i przyjąć w głównych zarysach projekt finansowy Bluma za cenę wstąpienia socjalistów do rządu. Gdyby socjaliści odmówili — dodał Herriot — będzie zmuszony utworzyć gabinet więcej „przesunięty" na prawo.

Delegacja z tej konferencji złożyła sprawozdanie na wspólnem posiedzeniu komitetu wykonawczego i frakcji parlamentarnej, poczem po 4-godzinnej pamiętnej dyskusji, w której Blum oświadczył się przeciw wstąpieniu do rządu, zaś Renaudel i Auriol za, uchwalono odrzucić zaproszenie Herriota do wzięcia udziału w jego gabinecie, natomiast przyrzec mu poparcie. Uchwała ta wywołała gorący sprzeciw tak dalece, że Renaudel zapowiedział ogłoszenie listu otwartego, wkońcu jednak został od tego zamiaru odwiedziony.

Herriot, jak wiadomo, gabinet utworzył, licząc na poparcie socjalistów. Czy jednak ten gabinet będzie trwały? Zasiadają w nim zbyt różne elementy, począwszy od skrajnych lewicowców do skrajnych prawicowców, że nie można mu przepowiadać długiego żywota. Zresztą większość tego gabinetu nie zdoła naprawić sytuacji finansowej, jak nie potrafił tego poprzedni gabinet.

V. BLASCO IBANEZ

Czterej synowie Ewy

(Przełożyła z hiszpańskiego Zofja Sikorska)

Wszechmocny skinął, ażeby zbliżył się drugi chłopak. Byłto brunet o wyglądzie jowialnym i zuchwałym, z czaszką spiczastą, szczęką silną i uszami odstającemi. W prawej ręce trzymał zawsze bicz, którym bił swoich braci. Przy obiadach przywłaszczał sobie ich porcje i groził im w razie protestu.

Zbliżywszy się do Wszechmocnego stanął na baczność z rękami przy sobie, jak pruski żołdak dobrze wytresowany.

I Pan mu powiedział:

— Ty będziesz wojownikiem i bohaterem. Będziesz prowadził sobie podobnych na śmierć, jak rzeźnik wiedzie woły na rzeź. A to nie przeszkodzi, że wszyscy będą cię podziwiali i szanowali (nawet ci, którzy pod twoim przewodem stali się inwalidami). Będziesz miał za bożyszcza, które ugruntują twoją władzę, słowa nienaruszalne: Sława i Honor, Ojczyzna i Sztandar. Ludzie ze wzruszeniem mówić będą o prawach moralnych i przykazaniach kościelnych, które im nakazują: „nie zabijaj", „nie kradnij", „kochaj bliźniego swego jak siebie samego", ale ty wojownik na kształt półboga żyć będziesz ponad Dobrem i Złem. Kiedy inni zabiją, zostaną osądzeni jako zbrodniarze i skończą dni swoje w więzieniach lub na szubienicy, ty przeciwnie zyskasz na wielkości w stosunku do przelanej krwi. A kiedy tłum cię zobaczy zbroczonego krwią ludzką, chórem zawoła: „Oto prawdziwy bohater!"

— Jeżeli zapragniesz jakiegoś kraju, zaraz przywłaszczysz go sobie siłą, występując tych, którzyby staraliby się stawić opór w imię dawnych praw. Zawsze znajdziesz prawników, którzy z ustawą w ręku udowodnią twoje prawo do posiadania ziem zdobytych. Popełniaj cały szereg okropności... ale bądź zwycięzcą! Będziesz zawsze miał słuszność, kiedy nim będziesz! Nikt nie śmie żądać rachunku od zwycięscy i w jego świątyniach kapłani wszystkich wyznań będą wznosili modły za ciebie, chwaląc twój triumf. Zalewaj kraje potokami krwi, wycinaj w pień mieszkańców, obracaj miasta w perzynę, morduj, niszcz, kradnij, to wszystko nie przeszkodzi poetom wielbić twoje imię a historjozofom uwiecznić twoje czyny bardziej, niż gdybyś był dobroczyńcą ludzkości. Ktoby zaś ośmielił się naśladować ciebie i popełnić tesame okrucieństwa nie przyodziany w szaty dworskie i barwy specjalne zwane mundurem, zarobi na kajdany i szafot na dziedzińcu więziennym.

Możesz odejść, niech przyjdzie następny!

Trzeci był młodzieńcem szczupłym, nerwowym, o cerze zielonawej i spojrzeniu chytrem.

Zastanowił się Pan chwilę zanim wyrzekł, co z niego zrobi, i rzekł wreszcie:

— Ty będziesz kierował interesami świata, będąc jednocześnie kupcem i bankierem, będziesz pożyczał złoto królom, co pozwoli ci traktować ich, jak sobie równych. A jeśli uda ci się zrujnować kraj cały na twoją korzyść, każdy podziwiać będzie twoją zręczność. Twoje olbrzymie spekulacje finansowe rzucą panikę na całą kulę ziemską, której miasta będą godzinami w zawieszeniu dręczone śmiertelną obawą. Twoje zwycięstwa na giełdzie odbiją się echem wystrzałów, które donosić będą o samobójstwach twoich ofiar, i lamentami rodzin. Będziesz wywoływał niezrozumiałe wojny i będziesz zawierał rujnujące traktaty pokojowe, będąc odpowiedzialnym za ekspedycje pancerników i wojsk w celu zaspokojenia niesłusznych i lichwiarskich pretensji wobec słabych narodów.

— Twoim synom zdawać się będzie, że popierają sztukę, przez to, że utrzymują kosztowne baletnice, śpiewaczki albo po prostu kobiety, których kosztowne suknie i bezcenne klejnoty schlebiać będą twojej dumie. Ty sam zajęty interesami za późno wejdziesz na arenę życia, aby być mecenasem tego rodzaju, zadowolisz się z protegowania i alarzy. Djamentralne sprzeczne opinje będą towarzyszyły wspomnieniu Twego nazwiska przez trzydzieści albo czterdzieści lat, bo imię twoje jak nazwisko tenora lub aktora nie pożyje dłużej, niż osoby, które cię znały. „Przyczynił się do postępu ludzkości" powiedzą niektórzy przypominając sobie flotyle okrętów kupieckich, które ty rzuciłeś na morze i koleje, któremi ty poprzecinałeś pustynie. „To był bandyta" będą twierdzili inni myśląc, jak każdy kilometr położonych szyn napełniał robotnikami cmentarze. „To był potwór, który dla zarobienia swoich miljonów poświęcił więcej żyć ludzkich niż niejeden zdobywca". I wszyscy będą mieli słuszność, i wszyscy będą mówili prawdę; a co najzabawniejsze w życiu ludzkiem, ludzie będą zawsze mówili wprawdzie, o prawdzie absolutnej i niezachwianej, jak gdyby ona egzystowała istotnie, w rzeczywistości to jest tylko urojenie i będzie zawsze tyle prawd, ile jest różnych interesów ludzkich. Pamiętaj o tem i idź swoją drogą".

Przyszła kolej na czwartego syna i ten wystąpił naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Minister skarbu Klarner o sytuacji finansowej w Polsce

Wiedeń, 21 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę dra Seiftera z ministrem skarbu Klarnerem na temat sanacji finansów Polski. Minister Klarner stwierdził, że mnożą się oznaki **poprawy położenia gospodarczego Polski.** Rząd nie zamierza zaostrzać przepisów walutowych obecnie obowiązujących. Powiększenie w najbliższym czasie kapitału akcyjnego banku polskiego nie jest wykluczone. Definitywną stabilizację złotego uważa minister jako punkt wyjścia swej polityki finansowej. Stabilizacja waluty będzie miała największe znaczenie dla gospodarki. Nie uważa za wskazane już dzisiaj podać, jaki parytet złotego będzie definitywnie ustalony.

W sprawie pożyczki zagranicznej oświadczył minister, że dopływ kapitałów zagranicznych jest pożądany, **ale tylko wtedy, jeżeli warunki pożyczki będą dla Polski korzystne.** W żadnym wypadku nie może być oprocentowanie gorsze niż w innych państwach. Uzyskaniu większej pożyczki zagranicznej stała. na przeszkodzie intenzywna wroga propaganda, a także i nieznajomość stosunków gospodarczych Polski w krajach zachodnich, które wchodzą w rachubę jako wierzyciele. W tym celu nastąpiło powołanie prof. Kemmerera i jego sztabu do Polski.

Dr. Seifter donosi w dalszym ciągu z kół zbliżonych do ministerstwa skarbu, że powołanie amerykańskiego eksperta było już postanowione przez dawniejszy rząd. Kemmerer miał opracować program sanacji finansowej i gospodarczej we wszystkich szczegółach. Rząd obecny oprze się na propozycjach Kemmerera w przeciwieństwie do byłego ministra skarbu Grabskiego, który nie uwzględnił wskazówek rzeczoznawcy angielskiego Younga.

Minister Zalewski o polskiej polityce zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 lipca.

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, na którem minister spr. zagranicznych p. August Zalewski wygłosił exposé. Minister na wstępie stwierdził, że z przyjemnością korzysta ze sposobności, aby dać obraz naszej polityki zagranicznej w chwili obecnej. Należy to uczynić tembardziej, że w ostatnim czasie w prasie, zwłaszcza zagranicznej, nie brak było przypuszczeń i pogłosek, które **zupełnie fałszywie tłumaczą zasady naszej racji stanu. Jeżeli** które z państw europejskich dąży do pokoju i pokoju wymaga, **to nikt większym nie jest tego wyznawcą, niż Polska, która rekonstrukcję** swą musi prowadzić nietylko po wojnach ostatniego dziesięciolecia, ale też po wiekowej niewoli i rozbiciu.

POKOJOWA POLITYKA

polegać musi na możliwie najwszechstronniejszej współpracy międzynarodowej, w której Polska brać pragnie jak najżywszy udział w pierwszym szeregu państw, przyczyniając się do utrwalenia tego nowego stanu rzeczy. Dla podkreślenia tej naszej pokojowości, minister spraw wojskowych w porozumieniu ze mną zamierza w najkrótszym czasie **skasować instytucje attaches wojskowych** przy większych naszych placówkach zagranicznych.

Polityka Polski wobec Ligi narodów kieruje się interesem państwa, idąc **po linji rozwoju Ligi narodów.** Z punktu widzenia ugruntowania wpływów i powiększenia autorytetu Ligi narodów. Polska traktuje dla siebie

KONIECZNOŚĆ GWARANCJI STAŁEJ WSPÓŁPRACY W LIDZE,

gwarancji, mających swoje usprawiedliwienie w doniosłej roli, jaką Polska odgrywa w pacyfikacyjnej i organizacyjnej działalności Ligi narodów. **Jedynie zapewnienie Polsce stałej współpracy w Radzie Ligi,** pozwoli Lidze odegrać należycie i całkowicie rolę, do jakiej jest powołana.

Nasz sojusz z Francją, przeciw nikomu zasadniczo niewymierzony, jest jedynie **instrumentem bezpieczeństwa i pokoju.** Współdziałanie Polski z Włochami rozwija się pomyślnie na terenie politycznym i gospodarczym. Częstokroć na terenie międzynarodowym spotykamy się **z życzliwem zainteresowaniem rządu angielskiego.** Na dobrych z nim stosunkach zależy nam bardzo i mogę zapewnić, że rząd polski dołoży starań, aby się przyczynić do utrwalenia i pogłębienia tych korzystnych wzajemnych nastrojów.

Ciepłe słowa poświęcił minister stosunkom ze Stanami Zjednoczonemi, przypominając 150 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, która dała sposobność narodowi polskiemu wyrażenia swej szczerej i głębokiej wdzięczności. Z japonią łączą Polskę przyjazne stosunki. Z Chinami prowadzi się od niedawna w Pekinie rokowania o traktat handlowy.

Splot interesów,

ŁĄCZĄCYCH POLSKĘ Z NIEMCAMI,

wymaga trwałej współpracy między obu państwami. **Rząd polski pragnie szczerzę oprzeć stosunki polsko - niemieckie na realnych podstawach** i rozbudować normalną współpracę sąsiedzką, pozbawioną wszelkich czynników wzajemnej animozji. O ile Niemcy wykażą zrozumienie dla tego programu, to wzajemne stosunki mogą znakomicie przyczynić się **do odprężenia ogólnej sytuacji międzynarodowej.**

Jeżeli chodzi o

NASZE STOSUNKI Z ROSJĄ,

to oba sąsiadujące ze sobą państwa o różniących się zasadniczo ustrojach potrafiły od pewnego czasu rozwinąć między sobą **stosunki poprawne,** zadające kłam wrogiej nam propagandzie. Wzdłuż granicy polsko - sowieckiej panuje spokój, a graniczne komisje mieszane likwidują pomyślnie drobne nieporozumienia. Wkończu minister podkreślił serdeczny stosunek, jaki łączy Polskę z Watykanem.

Wszystkie te stosunki, na pozór rozmaite, połączone są wspólnemi cechami naszej polityki zagranicznej, której najistotniejszemi momentami są:

POKOJOWOŚĆ I CIĄGŁOŚĆ

Ciągłość polega na tem, że idee i interesy państwa trwalsze są od poszczególnych gabinetów. Ciągłość polityki zagranicznej jest wyrazem należytego wyczucia przez dany rząd kompleksu zagadnień w stosunkach międzynarodowych. Daje ona kontrahentom pewność, iż niezależnie od zmian osobowych rządów, słowo, raz dane przez miarodajnego przedstawiciela państwa, nie traci swojego waloru.

Wreszcie minister omawiał stosunki gospodarcze i konsularne, jakie nas łączą z poszczególnemi państwami.

Dyskusja nad expose odbędzie się w przyszłym tygodniu.

UWAGI

—o—

„Głos Narodu", jako organ walki z proletarjatem

KPI Z P. K. H. ROSTWOROWSKIEGO

„Głos Narodu" otrzymał nareszcie list od p. K. H. Rostworowskiego **z dosłowną reprodukcją tego,** co jako prelegent powiedział on w Łodzi o marsz. Piłsudskim.

Otóż z tego listu ma wynikać, że p. K. H. Rostworowski **nie opowiedział** się bezwzględnie po stronie zamachu majowego oraz marszałka, lecz że swoje uznanie zawarował i uzależnił od różnych „jeżeli" — w czasie przyszłym — między innemi, jeżeli Piłsudski „potrafi **bagnetami** zmusić proletarjat do porządku" (sic!).

Jak widzimy p. Rostworowski jest entuzjastą św. Franciszka, św. Teresy i... **bagnetów przeciw ludowi.**

Musiały jednak w tym liście być i zdania, które redakcji „Głosu Narodu" bardziej nie dogadzały, gdyż... **wrzuciła go do kosza,** względnie co na jedno wychodzi, **odesłała go z powrotem p. Rostworowskiemu,** ażeby go sobie drukował, jako sprostowanie tam, gdzie uważa, że jego słowa zniekształcono...

Jest to postąpienie wobec stałego współpracownika pisma nadzwyczaj szorstkie, z którego też **może wyciągnąć tylko konsekwencje** — zerwania stosunków... Daje mu się bowiem do zrozumienia, że ani redakcji pisma, ani jego czytelników nie obchodzi, co on autentycznie powiedział, i dlatego nie udzieli się gościny jego wyjaśnieniu...

Ale warto tu przytoczyć i **odprawę, którą nadto dano w „Gł. Nar." p. R.**

W odprawie tej „Głos Narodu" organ chadecki, **podszywający się pod charakter pisma, rzekomo broniącego robotnika,** w przystępie fanfarońskiej szczerości przyznaje się do zadania — **walki z proletarjatem.**

W odpowiedzi na gotowość hołdowniczą p. Rostworowskiego, jeżeli marsz. Piłsudski spełni jego grafskie marzenie... ujarzmienia proletarjatu bagnetami, pisze „Głos Narodu" dumnie:

„Wszyscy wiedzą, że obcem jest nam stanowisko, na którem drży się z obawy przed proletarjatem i obiecuje drżeć z wdzięczności **dla zbawcy z bagnetami.**

Nie drżymy, ale walczymy".

Pan Korfanty może być dumny z tego frazesu: może się nim poszczycić przed Lewiatanem! Coza potęga w tej chadecji! Sama zmiażdży robotników!

Może wskazać i na gorliwość, z jaką „Głos Narodu" polemizuje z tymi przedstawicielami katolickiego ruchu zawodowego we Włoszech, którzy dla obrony przed faszystowską metodą niszczenia wszystkiego, co nie zostało dotąd zniwelowane przez faszyzm, chcą działać w porozumieniu z socjalistami.

Jakaś projektowana próba walki chadeków włoskich o proletarjat a nie — z proletarjatem, wywołuje w „Głosie Narodu" wylew nieukontentowania.

Tyle o „Głosie Narodu", który zapomniał o refrenie hymnu chadeckiego: „bo nam do boju siły brak" i udaje Samsona.

Starym piłsudczykom zaś nie można gratulować takiego — „warunkowego" wprawdzie — nowego kolegi, jak p. Rostworowski, który chciałby w marszałku Piłsudskim widzieć kopię... Mussoliniego!

—ooo—

Obszarnicy wypominają endekom pobrane subsydja pieniężne

Organ obszarniczy „Dzień Polski" w Nr. z d. 20 b. m. w artykule wstępnym odpowiada na ostatnie ataki endeckiej „Gazety Warszawskiej Porannej" i m. in. oświadcza:

„Związek Ludowo-Narodowy jest zadowolony z siebie. Jest to dużo, nawet bardzo dużo, bo daje podobno połowę szczęścia. Nawet więcej: Związek Ludowo-Narodowy byłby „rad, gdyby grupki konserwatywno-ziemiańskie nie potrzebowały już w najbliższej przyszłości **biec do niego o pomoc i ratunek,** jak to było już wielokrotnie w momentach, groźnych dla państwa, najgroźniejszych zaś dla ich **pozycji materjalnej w kraju".** Byłby rad..." warto to sobie zapamiętać. Gotów byłby kto pomyśleć, że ta pomoc, która, jak wiemy, okazała się bardzo zawodną, była **bezinteresowna..."**

Tu „Dzień Polski" wymawia endekom, że obszarnicy opodatkowywali się od morgi na wybory sejmowe i zasilali całą chjenę, w której rej wiedli endecy, w fundusze wyborcze.

Drugiem źródłem funduszów dla trójchjenizmu był, jak wiadomo, wielki przemysł, opodatkowany od ilości robotników.

Z ruchu socjalistycznego

—x—

DĄBROWA (koło Tarnowa). Z inicjatywy OKR. Tarnów odbyło się w niedzielę 18 bm. zebranie członków i sympatyków PPS., na którem omówiono potrzebę założenia miejscowej organizacji PPS. Po referatach tow. Kornika i Nigbora, którzy wyjaśnili zebranym program i cele PPS, odczytano statut, który zebrani przyjęli jednomyślnie do wiadomości, poczem **wpisało się do organizacji nowych 22 członków.** Do zarządu zostali wybrani: następujący towarzysze: Kornik Antoni, przewodniczący, zastępca przewodniczącego Ignacy Fido, Faliszek, Skrzypek, Nigbor i Jan Nowak. Sekretarjat znajduje się przy ulicy Podkościele w mieszkaniu tow. dentysty Kornika.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. We czwartek 22 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu robotniczym odbędzie się **konferencja prezydjum wszystkich Zarządów Związków w Krakowie** w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych.

Proszeni są o przybycie: przewodniczący, skarbnicy i sekretarze Zarządów Zw.

Prezydjum Rady Zw. Zaw. w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 22 lipca.

† IGNACY MUSIAŁKOWSKI, znany kupiec krakowski, zmarł 19 bm. W młodości należał Musiałkowski do PPS zaboru rosyjskiego i brał czynny udział w pracach konspiracyjnych. Zmuszony do emigrowania z Królestwa, osiadł w Krakowie i tu stworzył sobie egzystencję jako kupiec. Tu ożenił się też z tow. Biernacką (siostrą „Kostka") po jej powrocie z Sybiru. Z wybuchem wojny światowej pospieszył w szeregi legjonowe, w których jako oficer żandarmerji polowej przebył wojnę. Po wojnie nie brał udziału czynnego w życiu publicznem, ale pozostał sympatykiem PPS. Zmarł przeżywszy lat 41. Wdowie zasyłamy wyrazy żalu i współczucia.

† ZYGMUNT KROPACZEK, kierownik krakowskiego oddziału PAT, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 48. Śp. Kropaczek znany był w kołach dziennikarskich Krakowa, jako doskonały pracownik i życzliwy dla prasy kolega.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. — P. Mieczysław Budek, rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

SKUTKI WYBUCHU NABOJU KARABINOWEGO. W dniu wczorajszym niejaki Walenty Wąs, lat 44, bezrobotny, znalazł na polach pod Krakowem nabój karabinowy, koło którego począł manipulować tak nieostrożnie, że w pewnym momencie nabój eksplodował i urwał nieszczęśliwemu dwa palce u prawej ręki. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego i przewiózł Wąsa do szpitala św. Łazarza.

PO UPAŁACH WICHURA I DESZCZ. Po kilkudniowych upałach nastąpiło wczoraj lekkie obniżenie się temperatury, a duszna atmosfera zapowiedziała zbliżający się deszcz. Istotnie w godzinach popołudniowych wraz z dość wielką wichurą spadł rzęsisty deszcz przy akompanjamencie dalekich grzmotów burzy, przewalającej się w okolicach Krakowa.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ul. Karmelickiej 49, pozostająca pod zarządem miejskiego urzędu zdrowia, będzie znów czynna od piątku 23 bm. począwszy po jednotygodniowem zamknięciu dla publiczności z powodu adaptacji w kotłowni. Łaźnia ta jest otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 8 wieczór. Łaźnia ludowa w Podgórzu przy ul. Rejtana 4 jest otwarta jak dotąd, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 1 do 5 i pół popołudniu, zaś w piątki i soboty od godziny 4 do 8 wieczór.

GMINNA ŁAŹNIA LUDOWA. Krakowska gmina izraelicka w ubiegłym roku zrekonstruowała i odnowiła znacznym kosztem łaźnię ludową, własnością gminy izr. będącą. Ze sprawozdania złożonego na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej okazuje się, że w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 r. korzystało z tej łaźni 155.193 osób. Nadto korzystały za opłatą 20 gr. z tej łaźni dzieci szkół powszechnych i wydziałowych Dz. VII i VIII, najbiedniejsze zaś dzieci bezpłatnie. Sprawozdanie to wraz ze złożonem sprawozdaniem technicznem i kasowem z odbudowy łaźni gminnej przyjęła rada wyznaniowa jednomyślnie do wiadomości.

KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA KRAKÓW-OJCÓW. Polski Związek turystyczny pragnąc umożliwić publiczności zwiedzenie w ciągu dnia Ojcowa urządza po odbyciu próbnej jazdy, komunikację samochodową Kraków-Ojców. Czas przejazdu będzie trwał około pięciu kwadransów, a wycieczki będą się odbywać tylko w dnie pogodne.

WYDOBYTO Z WISŁY naprzeciw klasztoru Norbertanek zwłoki Władysława Tureckiego lat 26, przemysłowca, zam. Kremerowska 4, który utonął w Wiśle w czasie kąpieli.

ZAGINĄŁ BEZ ŚLADU. Józef Guttman z Rybnika doniósł, że z końcem maja br. wyjechał z Rybnika do Krakowa Alfred Münz lat 41 i do tego czasu do domu nie powrócił ani też nie daje znać o sobie, gdzie przebywa. Za zaginionym wszczęto poszukiwania.

ROWER ŁUPEM ZŁODZIEI. Józef Scherer, zamieszkały przy ul. Starowiślnej 81, doniósł, że skradziono mu przy placu Kossaka 7 rower marki „Royal Eleorn" wartości 200 zł.

WŁAMANIE W NOCY PO KOŁDRY. Na szkodę Emilji Kulowej, zam. przy ul. Szwedzkiej 9, skradziono w nocy z mieszkania przez otwarte okno dwie kołdry wartości około 200 zł.

TAJEMNICZA AFERA W KRAKOWIE. Jak słychać w dniu wczorajszym organa PP. aresztowały pewną kobietę pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Śledztwo w toku. Szczegóły trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

O wydatne obniżenie cen artykułów spożywczych

Przykładem świecą Warszawa i Łódź — Konieczność rewizji

Dopiero w dniu dzisiejszym miejska komisja cennikowa zastanawiać się będzie **nad ponownem obniżeniem cen chleba i bułek**, oraz nad zniżką **cen mięsa i wyrobów masarskich**. Pomijając już to, że **„zastanawianie się"** krak. komisji cennikowej **jest spóźnione, bo w Warszawie druga w tym** miesiącu zniżka cen pieczywa nastąpiła **już od poniedziałku** dnia 19 bm., należy zwrócić uwagę na następujący fakt.

W Łodzi obniżono z dniem 20 bm. znacznie, bo o 10 groszy na 1 kg., cenę chleba, a to z powodu

UJAWNIENIA WIELKICH ZAPASÓW MĄKI

u piekarzy z poprzednich miesięcy.

Czyby też i w Krakowie organa magistratu i policji nie **przeprowadziły tego rodzaju rewizji, a wówczas możeby się także znalazło znaczne zamagazynowane zapasy artykułów spożywczych, co spowodowałoby również i u nas**

WYDATNE OBNIŻENIE CEN

tychże. Równocześnie i **cenniki kawiarniane i restauracyjne** domagają się znacznych poprawek w kierunku obniżenia ich.

—ooo—

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA I PASERA. Organa tut. EUS aresztowały Zabłockiego Wiesława lat 16 z Krakowa bez stałego miejsca zamieszkania znanego złodzieja mieszkaniowego za kradzież roweru marki Puch wartości 200 zł. z zamkniętej komórki na szkodę Adama Joba, zam. przy ul. Kasztelańskiej 82. Skradziony Jobowi rower odebrano od znanego pasera Lejzora Korna lat 58, bez stałego miejsca zamieszkania i zwrócono poszkodowanemu, zaś Zabłockiego i Korna odstawiono do aresztów sądowych.

—ooo—

WSZYSTKIM INTERESOWANYM FIRMOM, które mają zamiar w charakterze wystawców wziąć udział w tegorocznej (szóstej z rzędu) kampanji Targów Wschodnich we Lwowie — od 5 do 15 września br. lub w jednej z czterech Ogólno-Polskich Wystaw równocześnie i łącznie z nią odbyć się mających, a w szczególności **w Wystawie Budowlanej, Drogowej, Higieniczno-Przeciwgruźliczej i Higieniczno-Spożywczej** — Zarząd Targów Wschodnich przypomina, że ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 1 sierpnia br.

Zgłoszenia przyjmuje we Lwowie: Biuro Targów Wschodnich, ul. Jagiellońska 1 w Krakowie: Generalny zastępca na Województwo Krakowskie Artur Cichocki pl. Groble 3 — lub Izba Przemysłowo-Handlowa. 788

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z KOMISJI TEATRALNEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego posiedzenie komisji teatralnej, na którem **uchwalono jednomyślnie wyrazić p. Teofilowi Trzcińskiemu**, b. dyr. teatru miejskiego **podziękowanie i uznanie za ośmioletnią jego działalność w charakterze dyrektora teatru i znakomitego reżysera.**

Następnie **dyr. dr. Nowakowski przedstawił skład personalu teatru miejskiego** na sezon 1926/27 i **projekt repertuaru na pierwsze trzy miesiące.** Po przeprowadzeniu dyskusji komisja przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Wreszcie komisja zastanawiała się **nad najbliższą przyszłością teatru przy ul. Rajskiej**, nie powzięto jednak na razie w tej sprawie żadnych uchwał.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz ostatni w tym sezonie „Poczekalnia I-szej klasy", komedja Zygmunta Kaweckiego. W piątek teatr zamknięty z powodu próby generalnej. Artyści pod kierunkiem p. Turskiego pracują nad przygotowaniem najbliższej nowości, którą będzie komedja amerykańskiego pisarza Hopwooda „Nasza żonusia". Rolę tytułową wykona p. Ludwika Śniadecka.

—ooo—

SPORT

ŻKS MAKKABI Ia, Kraków—KS TRZEBINIA 3:5 (0:3). Ładna kombinacyjna gra obu drużyn, prowadzona w nader żywem tempie. W pierwszej połowie gry znaczna przewaga drużyny trzebińskiej, która po licznych atakach zdobywa 3 nie do obronienia bramki. Po pauzie ustala Trzebinia swój wynik na 5 bramek mimo braku środkowego pomocnika, poczem uzyskuje Makkabi pierwszego goala i wykorzystuje 2 rzuty karne, podyktowane za rzekome foule. Sędziował p. Sternberg z Krakowa. Ostatnie zwycięstwa drużyny KS Trzebinia nad groźnymi przeciwnikami jak „Zwierzyniecki", Wisła Ib i Makkabi Ia świadczą o obecnej doskonałej jej formie.

ZAWODY FOOTBALLOWE W TALLINIE (Estonja) między „Tallina Jalgpalli Clubi" a „Warszawianką" zakończyły się zwycięstwem Estończyków 6:1.

—ooo—

Z Polski

NOWY WICEPREZES PKO. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika wydziału w min. skarbu, p. Tadeusza Michcińskiego wiceprezesem Pocztowej Kasy Oszczędności. P. Michciński objął nowe stanowisko z dniem 20 bm.

POTANIENIE CHLEBA W ŁODZI. We wtorek nastąpiła zniżka cen chleba o 10 groszy na kilogramie. Zniżka ta spowodowana została ujawnieniem znacznych zapasów mąki z poprzedniego okresu, które kupcy obecnie rzucili na rynek.

OSTROŻNIE W TATRACH! Ochotnicze pogotowie ratunkowe Tow. Tatrzańskiego w Zakopanem przestrzega turystów, że rynna pod Małym Kozim Wierchem na szlaku Orlej Perci między Zawratem a Kozią Przełęczą jest jeszcze dotąd całkowicie zawalona zlodowaciałym śniegiem, wobec czego przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla turystów nieobeznanych z techniką śniegową.

ZNOWU WYPADEK W TATRACH. We wtorek o godzinie 8 wieczorem telefon z Hali Gąsienicowej zawezwał komisarjat policji w Zakopanem, że na Królowej pod Kopą Magury leżą skostniałe zwłoki turysty. Natychmiast wyruszyła policja w liczbie 6 osób i na miejscu przeprowadzono dochodzenia, na skutek których okazało się, że są to zwłoki Stanisława Pardjaka, dyrektora gimnazjum z Myślenic, lat około 50. Śp. Pardjak, wracając sam z dłuższej wycieczki, na ostatnim etapie tejże w drodze z Hali Gąsienicowej do Zakopanego dostał nagle wskutek silnego przemęczenia udaru serca i skonał. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Zakopanem.

PPS PRZECIW DROŻYŹNIE W ZAKOPANEM. Komitet miejscowy PPS i rada związków zawodowych w Zakopanem rozpoczęły energiczną akcję przeciwko drożyźnie i paskarstwu. W wydanej w tym celu odezwie, czytamy między innemi:

Władze administracyjne i samorządowe nietylko nie przeciwdziałają drożyźnie, lecz więcz przeciwnie gorliwie popierają zdzierstwo, **akceptując i podpisując horendalne cenniki panów restauratorów, rzeźników i piekarzy, nie kontrolując cen w innych działach handlu, przez co pozwalają na dowolne kalkulowanie cen towarów.**

W dalszym ciągu piętnuje odezwa wyzysk pracy pracowników piekarskich, którzy w Zakopanem **pracują na dobę 16 godzin**, a nawet przez dzień świąteczny 20 godzin co razem **tworzy 100 godzin tygodniowo**, gdy robotnik piekarski w Krakowie pracuje 46 godzin tygodniowo i w dodatku za wyższą płacę.

Odezwa kończy się wezwaniem do informowania o wypadkach pobierania **nadmiernych** cen Rady związków zawodowych przy ul. Ogrodowej l. 1.

WALKA Z GRUŹLICĄ WŚRÓD DZIECI. Polski Komitet pomocy dzieciom posiada w Otwocku sanatorjum dla dzieci gruźliczych. Mieści się w niem 70 dzieci. Ponieważ liczba zgłoszeń o wiele przewyższa ilość miejsc wolnych, Komitet zamierza przy pomocy ministerstwa pracy i opieki społecznej sanatorjum to rozszerzyć, co da się uskutecznić po odrestaurowaniu willi „Stanisławówka", znajdującej się obok dotychczasowego sanatorium komitetu. Da to możność umieszczenia jeszcze 50 dzieci i pozwoli rozlokować je według płci.

JAK MONARCHIZM — TO MONARCHIZM. ZACHCIAŁO SIĘ GO I ... CARSKIM LUDZIOM. Monarchiści rosyjscy w Wilnie mają tupet niełada. Zwrócili się oni do wileńskiego urzędu wojewódzkiego z prośbą o zezwolenie na urządzenie akademji ku czci cara Mikołaja II.

Z trudem wytłómaczono panom monarchistom, iż akademja ku czci krwawego cara byłaby prowokacją skazanej przez niego na zagładę ludności polskiej w Wileńszczyźnie.

POCZTA W BIEŃCZYCACH pod Krakowem została z dniem 14 bm. czasowo zwinięta, a okręg jej doręczeń włączono do urzędu pocztowego w Mogile.

NACZELNIK STACJI POD KOŁAMI POCIĄGU. We wtorek na stacji Niegorów za Skierniewicami uległ wypadkowi naczelnik stacji p. Szymański, który w chwili przechodzenia pociągu towarowego nie dosłyszał go i wpadł pod parowóz. Parowóz odciął mu nogi, prócz tego mocno poturbował. Odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

KTO DOKONAŁ ZAMACHU NA „POLONJĘ". Podaliśmy wczoraj wiadomość o nieszkodliwym zresztą zamachu bombą na lokal redakcyjny korfanckiego dziennika „Polonji". „Echo Warszawskie" podaje, iż sprawcami zamachu są **członkowie „Związku powstańców górnośląskich".** Byłoby to nowym, jaskrawym dowodem, jak znienawidzony jest p. Korfanty w tych kołach, choć właśnie endecja reklamowała go jako „bohatera" z okresu powstania i endecka młodzież odprzęgała mu konie w Warszawie.

WYPADEK LOTNICZY POD ŁOWICZEM. W sobotę w godzinach przedwieczornych leciał służbowo z Torunia do Warszawy na aparacie typu „Balila" kpt. pilot Ziembiński z 1 pułku lotniczego. Kiedy lotnik znalazł się nad Łowiczem, jakiś defekt w motorze zmusił go do wylądowania na błoniach pod Łowiczem. W chwili lądowania aparat trafił na rozmiękły grunt i wywrócił się. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku, w samolocie natomiast strzaskane zostało śmigło i uszkodzony poważnie ster. Koło uszkodzonego aparatu ustawiono wartę wojskową, kpt. Ziembiński zaś dokończył podróży do Warszawy koleją. Uszkodzony samolot przewieziony został koleją do Warszawy.

550 KM. PIESZO W CIĄGU 2 TYGODNI. Dnia 19 bm. o godz. 11 wieczór przybył do Zakopanego Zygmunt Łowski, członek Związku strzeleckiego, który w bm. wyruszył pieszo w podróż dokoła Polski. Przeszedł przez Tomaszów Mazowiecki, Piotrków, Zawiercie, Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Katowice, Szczakową, Kraków, Zakopane. Ma już 186 meldunków z poszczególnych miejscowości. Celem podróży jest ustanowienie pieszego polskiego rekordu i przebycie 3000 km. w ciągu 3 miesięcy, za co ma otrzymać nagrodę w odznakach i gotówce od X dyw. piech. Z Zakopanego wyrusza w dalszą drogę na Lwów, kresy wschodnie, Gdańsk, Pomorze i Poznańskie, skąd wyruszy do Warszawy, gdzie zda raport marsz. Piłsudskiemu ze swej podróży.

—ooo—

Z zagranicy

MASOWE UTONIĘCIA W GDAŃSKU. W sezonie bieżącym utonęło dotąd w gdańskich kąpielach morskich 30 osób. Powodem tych wypadków była przeważnie nieostrożność kąpiących się.

Z KOMUNISTY FASZYSTA. Z Berna Morawskiego donoszą, że w obecności przewodniczącego morawskich faszystów dra Tworzila został przyjęty do stronnictwa faszystowskiego jako generalny sekretarz były redaktor naczelny komunistycznego „Rudego Prava" i były członek zarządu partji komunistycznej Doležal, który obejmuje redakcję „Moravskiej Orlicy".

ZNOWU STARCIA W INDJACH. Wczoraj wieczorem doszło do nowych starć między Hindusami a mahometanami w Kalkucie, przyczem zostało zranionych 12 policjantów, jeden Hindus zabity, zaś 7 rannych.

UPAŁY W AMERYCE. W Chicago i okolicy zmarło 12 osób wskutek porażenia słonecznego.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Poczekalnia I-szej klasy".
Piątek: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Nowości: „Atlantyda".
Promień: „Skandal".
Reduta: „Upiór czarnych gór".
Sztuka: „Indyjski Grobowiec".
Uciecha: „Żona nie żona" i „Ostatni rok życia".
Wanda: „Wyrafinowana kusicielka".
Warszawa: „Śmiertelny wyścig" i farsa „Świędzi"

Przegląd gospodarczy

DOTKLIWE PODROŻENIE CUKRU

Jak wiadomo, prowizorjum budżetowe upoważnia rząd do podwyższenia o 10 proc. wszystkich podatków pośrednich i bezpośrednich. Na podstawie tego upoważnienia zostaje akcyza na cukier podwyższona z 35 na 38'5 zł. od 100 kg. Wynosi to 3'5 grosza na kilogramie, ale tylko w teorji, gdyż niewiadomo jeszcze, jaki zysk z tej podwyżki zechcą wyciągnąć dla siebie cukrownicy i kupcy. Jest to podwyżka tem dotkliwsza, że wchodzi w życie w czasie, kiedy gospodarstwa domowe w granicach swych ograniczonych możliwości smażą jakieś owoce.

NAGRODZONE PRACE EKONOMICZNE

Rada wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznała dwie nagrody konkursu Zakładów Solvay'ów w Polsce a mianowicie: I. nagrodę w wysokości 800 złotych magistrowi praw Janowi **Pleszowskiemu** za pracę pt.: „Przemysł węglowy w Polsce"; II. nagrodę w wysokości 500 złotych studentowi III. roku praw Stefanowi **Rittermanowi** za pracę pt.: „Likwidacja PKKP w związku z reformą walutową w roku 1924."

SPĘD BYDŁA RZEŹNEGO W KRAKOWIE

Na targi rzeźne od 10 do 16 bm. spędzono 52 buhaji, 87 wołów, 111 krów, 66 jałówek, 525 cieląt, 900 sztuk nierogacizny, razem 1741 zwierząt. Za 1 kg żywej wagi płacono: buhaje od 1'08 do 1'40 zł, woły 1'02—1'03 zł, krowy 0'85—1'35 zł, jałówki 0'90—1'32 zł, cielęta 1'15—1'50 zł, nierogacizna 2'20—2'46 zł.; bitej wagi: nierogacizna 2'95—3'30 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano 1415 sztuk na konsumcję miejscową, 63 dla innych gmin, a 258 sztuk nierogacizny na eksport zagranicę. Pozostało 5 sztuk niesprzedanego bydła. Podane ceny obliczono bez opłaty akcyzowej. Ceny rogacizny zniżone.

Liczba spędzonych sztuk znacznie mniejsza, aniżeli w poprzednim tygodniu, zwłaszcza wołów i krów. Liczba spędzonych cieląt i nierogacizny odpowiednia w stosunku do obecnego zapotrzebowania. Ze względu na porę letnią i zmniejszoną konsumcję mięsa, transakcji dokonano mało, tak, że przy tej zmniejszonej liczbie spędzonych zwierząt pozostało jeszcze kilka sztuk bydła rogatego niesprzedanego.

WYWÓZ NIEROGACIZNY Z KRAKOWA DO WIEDNIA.

W ciągu ubiegłego tygodnia wywieziono z krakowskiej rzeźni na eksport do Wiednia 258 sztuk bitej nierogacizny. Przesyłka uskuteczniona została dwoma transportami.

UDZIAŁ KRAKOWA W LWOWSKIEJ WYSTAWIE BUDOWLANEJ

We wtorek w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się zebranie przedstawicieli tutejszych kół przemysłowych, architektów, rękodzieła itd. zwołane przez prezydjum miasta Krakowa, oraz zarząd „Targów Wschodnich", celem wzięcia **udziału w Wystawie Budowlanej we Lwowie**, która otwartą zostanie łącznie z Targami Wschodnimi w dniu 5 września br.

Na zebranie przybyli wojewoda Darowski, prez. miasta Rolle, wiceprezes Izby Handlowej Peroś i dyr. dr. Beres, prez. dyr. kol. Barwicz, przedstawiciele kół budowniczych Wojtyczko. Miarczyński, Ronka, Kramarski, Zgliński, dalej dyr. Zborowski, dyr. Schimitzek, inż. Król, dyr. PKO Bieńkowski, prof. Zarzecki i wielu innych. Ze Lwowa przybyli inż. Żardecki, prezes wystawy budowlanej, dyr. Targów Wschodnich Puchalski, inż. Noworyta, oraz tutejszy przedstawiciel T. W. dyr. Cichocki.

Zebranie otworzył prez. Rolle, witając p. wojewodę Darowskiego i prosząc go o poparcie tej imprezy. W odpowiedzi wojewoda Darowski, jako przedstawiciel rządu oświadczył, że wszystko, co będzie od niego zależało uczyni, aby prastara stolica Polski — Kraków wystąpił we Lwowie na wystawie w całej swej okazałości i przyrzeka poparcie dla poczynań Krakowa nie tylko w tym kierunku, ale w szeregu innych spraw, chcąc wspólnie pracować nad rozkwitem miasta i całego województwa.

Następnie przewodniczący zebrania udzielił głosu inż. Żardeckiemu, który przedstawił cel wystawy budowlanej, a mianowicie **rozwiązanie tak palącej kwestji mieszkaniowej.** Wystawa ta da również obraz, co Polska w dziedzinie budownictwa od chwili uzyskania swej niepodległości zrobiła, a obejmie również i dział kanalizacji, elektryzacji, gazownictwa i wodociągi.

Uzupełnieniem wystawy budowlanej będzie **Wystawa Drogowa**, która zobrazuje **wszystkie systemy budowania dróg**, a więc od prostego szutru, po przez bruk kostkowy i asfalt do stalbetonu. Referent zakończył zaproszeniem Krakowa na wystawę lwowską.

Celem zorganizowania wystawców krakowskich wybrany został szeroki komitet organizacyjny, w skład którego weszli: Honorowe prezydjum: wojewoda Darowski, prez. miasta inż. Rolle, wiceprezydent inż. Sare i prezydent Izby handlowej i przemysłowej p. T. Epstein. Prezesem komitetu wybrany został architekt Stryjeński Tadeusz, zastępcami inż. Schimitzek, Kosobudzki Piotr i arch. Ludwik Wojtyczko, ponadto wybrano kilkudziesięciu członków komitetu.

ZAINTERESOWANIE KAPITAŁÓW ANGIELSK. DLA POLSKI

Warszawa. (AW) Dzisiejszy „Moment" podaje sensacyjną wiadomość o prowadzonych z angielskiem konsorcjum prez rząd polski rokowaniach **o odstąpienie temu konsorcjum 50 proc. udziału akcyj Banku polskiego.** Konsorcjum angielskie pragnie wzmocnić kapitał zakładowy Banku polskiego także poza własnemi wkładami i zamierza pośredniczyć pomiędzy sferami gospodarczemi Ameryki a Polską w sprawie **pożyczki sumy 200 miljonów dolarów dla państwa polskiego.**

RYWALIZACJA ANGIELSKO - AMERYKAŃSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Hamburg. (AW) Tutejszy tygodnik „Wirtschaftsdienst" porusza zagadnienie **rywalizacji angielsko-amerykańskiej** na terytorjum polskiego Górnego Śląska, twierdząc, że Ameryka do tego stopnia przygotowała sobie grunt, iż niełatwą rzeczą będzie dla Anglji utrwalić tam swoje wpływy. Polska bowiem na Górnym Śląsku **nie da sobie rady bez pożyczki zagranicznej**, bez której mimo chwilowej doskonałej konjunktury w przemyśle węglowym sytuacja niewątpliwie się zaostrzy, gdyż tak skomplikowany organizm gospodarczy, jak Górny Śląsk nie wytrzyma dłuższych wstrząsów finansowych.

Sprawy partyjne

—o—

ODWOŁANIE RADY NACZELNEJ PPS

Rada Naczelna PPS zapowiedziana na niedzielę 25 bm. została odwołana i odbędzie się w innym terminie.

ROZMAITOŚCI

SZTUCZNA KATASTROFA KOLEJOWA. W dniach 6 do 11 września obradować będzie w Amsterdamie trzeci kongres ratownictwa i pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. Z tej okazji w pobliżu miasta demonstrowana będzie sztuczna katastrofa kolejowa. Liczne rządy przyrzekły swój udział w tym kongresie. Zapowiedzianych jest ponad 100 odczytów rzeczoznawców ze wszystkich krajów świata, liczne odczyty ilustrowane będą obrazami świetlnemi i filmami. W związku z kongresem przewidziane są dwie wielkie demonstracje, celem praktycznego wypróbowania wartości pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. Pierwszą demonstracją będzie wymieniona już katastrofa kolejowa, druga demonstracja przedstawiać będzie zatonięcie okrętu pod Rotterdamem na wybrzeżu Mock van Holland. Przy demonstracjach tych odbywać się będą zawody ratunkowe, zarówno grupami jak i jednostkowe.

OKROPNOŚCI WOJNY MAROKAŃSKIEJ. — Wojna Riffenów z Francją i Hiszpanją została zakończona. Nie wszyscy jednak oficerowie hiszpańscy, wzięci do niewoli przez Abd-el-Krima, ujrzą swój kraj rodzinny. Nie zabili ich Marokańczycy, zabiła ich natomiast własna armja hiszpańska. Lotnicy hiszpańscy w czasie ostatnich walk używali niemal wyłącznie **bomb gazowych**, obrzucając niemi tereny pozafrontowe. Bomby wywoływały straszliwe spustoszenie, zabijając mężczyzn, kobiety, dzieci oraz bydło. Abd-el-Krim bronił się przeciw bombardowaniu w ten sposób, że umieszczał oficerów hiszpańskich - jeńców w okolicach, obrzucanych bombami gazowemi. Spodziewał się, że wzgląd na własnych oficerów powstrzyma Hiszpanię od stosowania nieludzkiej broni wojny gazowej. Lecz Abd-el-Krim jest tylko barbarzyńcą i nie rozumie się na cywilizacji europejskiej. Wojska lotnicze Primo de Rivery rzucały nadal bomby, **chociaż wiedziały, że gubią w ten sposób jeńców hiszpańskich.** Kiedyż wreszcie umęczona ludzkość obali ustrój kapitalistyczny i jego płód: militaryzm, zdolny do tak haniebnych czynów.

Rząd uzyskał pełnomocnictwa

Przemówienie tow. Liebermana przeciw pełnomocnictwom

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 21 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu debata nad pełnomocnictwami, których domaga się rząd p. Bartla.

Przemawiali posłowie: **Rogula** (Białorusin), **Kroenig** (Zjednoczenie niemieckie) i **Popiel** (NPR), którzy nie wnieśli do dyskusji nic nowego. Pos. Rogula wypowiedział się **przeciw** pełnomocnictwom, pos. Kroenig **za** pełnomocnictwami ograniczonemi, z wyłączeniem ustawodawstwa robotniczego i ustaw językowych. Pos. Popiel wypowiedział się **przeciw** pełnomocnictwom.

Pełnomocnictwa oznaczają dyktaturę

PPS W OBRONIE DEMOKRACJI I REPUBLIKI

Następnie zabiera głos **tow. Lieberman**. Przemówienie tow. Liebermana było dowodem, że cała walka o parlamentaryzm i republikańską formę rządów w Polsce spoczywa na barkach PPS. Przemówienie tow. Liebermana zostało przyjęte gorącemi oklaskami przez całą lewą stronę Izby.

Tow. Lieberman **wykazał całą nikłość motywów przytoczonych przez rząd na rzecz pełnomocnictw**, stwierdzając że pełnomocnictwa są siecią zarzuconą przez rząd na demokrację i republikanizm.

Skoro prof. Bartel twierdzi, że w Polsce dzisiaj się doskonale, budżet jest zrównoważony, złodzieje przestali kraść — ironizował tow. Lieberman przemówienie premjera — a wszystko to stało się bez pełnomocnictw, to pocóż są rządowi potrzebne pełnomocnictwa? Co rząd prof. Bartla chce z niemi zrobić?

— Ustawa o pełnomocnictwach — mówił dalej tow. Lieberman — **powinna się właściwie nazywać ustawą o dyktaturze**.

Motywując stanowisko PPS, przeciwnej pełnomocnictwom, przytoczył tow. Lieberman przykład Francji, mówiąc:

— Gdy we Francji rząd zażądał znacznie skromniejszych pełnomocnictw, premjer francuski wygłosił mowę, **którą zeskamotowała nasza agencja państwowa PAT.** Mówił on, że twardy ton ustawy **obraża uczucia republikańskie, a prawa uchwalania ustaw nie można składać na jednego człowieka, byłoby to tchórzostwem, niegodnem Francuza...**

Rząd nasz oddaje złą usługę republikanizmowi **wprowadzając projekt pełnomocnictw dyktatorskich.**

— Wszak marszałek Piłsudski — mówił dalej tow. Lieberman — powiedział po przewrocie majowym, że **musi odzwyczaić Polaków od zwalania pracy na jednego człowieka.**

— Takie pełnomocnictwa, jakich się domaga rząd, daje się albo w **okresie katastrofy**, albo **mężom opatrznościowym**. Że nie żyjemy w okresie katastrofy, o tem przekonała nas pierwsza część przemówienia p. Bartla, czy zaś ludzie, którym mamy dać pełnomocnictwa, są wielkimi, żelaznymi olbrzymami?

STOSUNEK RZĄDU DO SEJMU

Przechodząc do stosunku rządu do Sejmu mówił tow. Lieberman:

— Żaden rząd **nie** odnosił się z taką pogardą do Sejmu, ale w kilka dni **ukorzył się**, przyszedł do tego Sejmu, **pałętał się po kuluarach**, mówił z żydami, z Niemcami, ze Strońskim i z Dubanowiczem. To dziecko rewolucji (rząd) flirtuje ze starym grzesznikiem... (ogólna wesołość w Izbie).

— Widziałem — mówi dalej tow. Lieberman — jak minister Makowski żądał pełnomocnictw, a p. **Kiernik znosił jak kura jajko po jajku** rządowi do dyktatury: jeszcze rolnictwo, jeszcze leśnictwo i wiele jeszcze — i to bynajmniej nie ze strachu, **ale poprostu z radości.**

— Pytam się, dlaczego do tak dobrodusznego człowieka, jak Kiernik, strzelano przez trzy dni z armat i karabinów? (Oklaski na lewicy — wesołość w całej Izbie).

PPS A PIŁSUDSKI

Nam jest żal — mówi dalej tow. Lieberman — **że nie możemy** dać pełnomocnictw rządowi, w którym zasiada Józef Piłsudski. Piłsudski ograniczył się obecnie do organizacji armji. My cenimy armję wysoko, ale miljony ludzi, którzy czyn Piłsudskiego uważali za **początek wyzwolenia z nędzy i niesprawiedliwości**, czekają i może nadejść chwila, kiedy te miliony powiedzą sobie, że same chcą być rozstrzygającym czynnikiem w historji państwa polskiego.

Panowie **szydzą** z naszego stosunku do Piłsudskiego, my otwarcie oświadczamy, **że nie żałujemy tego**, żeśmy wzięli udział w przewrocie majowym po stronie Piłsudskiego (wielka wrzawa na prawej stronie Izby).

My jednak nie osądzamy następstw tego co było w maju z perspektywy **dwóch miesięcy. To co** było w maju, było **głębokiem przeżyciem** miljonów ludzi, ci ludzie przeszli **moralny wstrząs**, jak się to skrystalizuje **byłoby lekkomyślnie przesądzać.**

My socjaliści chcemy zwycięstwa socjalizmu drogą demokracji a nie drogą rozlewu krwi. Myśmy przed wojną byli wrogami wojny, ale kiedy wojna wybuchła stanęliśmy by wywalczyć niepodległość, tak i dziś, **skorzystamy z każdej walki, by wywalczyć zwycięstwo socjalizmu i sprawiedliwości w Polsce.**

W zakończeniu swej znakomitej mowy oświadczył tow. Lieberman, że rząd p. Bartla **nie może oczekiwać od PPS oddania w jego ręce pełnomocnictw dyktatorskich.**

Rząd grozi ustąpieniem

W RAZIE ODRZUCENIA PEŁNOMOCNICTW

Po kilku przemówieniach, które nie wniosły niczego nowego, zabrał głos premjer Bartel, który zażądał **kategorycznie udzielenia rządowi pełnomocnictw.** Gdyby ich rząd nie uzyskał, premjer zapowiedział, że **rząd wyciągnie z tego konsekwencje.**

Co do czasu trwania pełnomocnictw, to premjer zgadza się, by zamiast terminu kalendarzowego, oznaczyć czas trwania pełnomocnictw, do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu.

GŁOSOWANIE

W głosowaniu ustawa o pełnomocnictwach **została przyjęta**, przeciw głosom **PPS**, mniejszości słowiańskich, komunistów oraz ZLN.

Z pełnomocnictw zostało **wyłączone ustawodawstwo robotnicze.** Wniosek, by z pełnomocnictw wyłączyć prawo małżeńskie, upadł.

W tej chwili (godzina 9'30 wieczorem) dyskusja **trwa.**

Sprawa rozwiązania Sejmu

Losy wniosku PPS o rozwiązanie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 lipca.

Sejmowa komisja konstytucyjna rozważała dzisiaj sprawę trzeciego czytania projektu zmian konstytucji.

Tow. **Niedziałkowski** domagał się by wniosek PPS o rozwiązanie Sejmu był rozpatrywany **natychmiast**. Z powodu wątpliwości podniesionych na komisji, zaproszono marszałka Rataja, który wyjaśnił, że odesłanie wniosku PPS o rozwiązanie Sejmu do komisji, **było niepotrzebne** i że na konwencie senjorów, postanowiono tak sprawę **rozwiązania Sejmu, jak sprawę zmiany ordynacji wyborczej, rozważać jeszcze w bieżącej sesji.**

Następnie komisja przystąpiła do sprawy **zmiany ordynacji wyborczej.**

Referent pos. Konopczyński (endek) domagał się zmiany w tym duchu, by **zmniejszyć liczbę posłów**, przesunąć granice okręgów wyborczych i przeprowadzić podział mandatów tak, by uzyskać polską większość.

Następne posiedzenie komisji jutro.

Prace sanacyjne rządu Herriota

Paryż, 21 lipca (PAT). Rada gabinetowa wysłuchała wczoraj expose ministra skarbu de Monzie oraz zatwierdziła tekst deklaracji rządu, która będzie dziś przedstawiona obu Izbom, oraz projektu finansowego, który będzie złożony w parlamencie natychmiast.

Paryż, 21 lipca (PAT). Zaprzeczają tu stanowczo pogłosce, jakoby minister skarbu de Monzie miał podać się do dymisji. Minister przedstawi dzisiaj w Izbie deputowanych program finansowy nowego rządu.

Endecy przeciw Kasom chorych

CHCĄ ODWLEC ZAKŁADANIE KAS O 10 LAT!

Warszawa, 21 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała wnioski prawicy o **odroczenie na 10 lat** organizowania kas chorych w miejscowościach, gdzie kasy chorych do tej pory nie istnieją.

Przedstawiciele PPS **sprzeciwili się stanowczo** wnioskom prawicy, żądając by w miejscowościach w których niema kas chorych, **przystąpiono natychmiast do ich zakładania.**

Wniosek PPS **upadł**, odrzucony przez chjeno-piastową większość komisji.

Również **upadły wnioski Koła żydowskiego**, chadecji i rządu, stawiające **krótszy** termin odroczenia organizacji kas chorych.

TELEGRAMY

—o—

SPŁATY DŁUGÓW BANKU POLSKIEGO

Warszawa (AW). Bank Polski rozpoczął dziś **spłatę swego długu w Federal Rezerve Bank.** Dług zaciągnięty był złotem, złożonem w Banku Angielskim. Zobowiązanie wynosi 10 miljonów dolarów i według zamierzeń kierownictwa Banku Polskiego, **będzie spłacone do połowy sierpnia.**

ZABEZPIECZENIE WARSZAWY PRZED POWODZIĄ

Warszawa, 21 lipca. (AW) Celem zabezpieczenia okolic Warszawy przed wylewem Wisły z dniem 1-go sierpnia rozpoczną się prace nad budową wału. Wał będzie usypany na długości 5 kilometrów a wysoki na 8 metrów.

EGZOTYCZNY GOŚĆ

Warszawa, 21 lipca (AW). Dziś przyjechał do Warszawy przedstawiciel dyplomatyczny Egiptu Mahomoud Sabit Bej, charge de affaires Egiptu w Pradze czeskiej. Wizyta przedstawiciela Egiptu potrwa w Polsce około tygodnia.

ROKOWANIA W ANGIELSKIM STRAJKU GÓRNICZYM

Londyn, 21 lipca (PAT). Przedstawiciele biskupów po konferencji z premjerem Baldwinem nie zamierzają rezygnować z dalszego pośrednictwa w sprawie strajku węglowego. Wobec nieprzyjęcia przez rząd projektu dalszego subsydjowania przemysłu mają odbyć się narady między przemysłowcami należącymi do chrześcijańskich związków a górnikami w sprawie ewentualnego zastąpienia subsydjum przez pożyczkę. „Dailiy Herald" pisze, że pewna liczba wpływowych polityków i finansistów popiera myśl udzielenia przemysłowi górniczemu przez City londyńską pożyczki 5 milj. funtów szt.

WSTRZYMANIE PRODUKCJI ŻELAZA W ANGLJI

Londyn, 21 lipca. (PAT) „Morning Post" donosi, że w ostatnich dniach **zgasły ostatnie wielkie piece, które były dotychczas czynne, tak że w lipcu będzie produkcja żelaza w Anglji zupełnie wstrzymana. Przed strajkiem funkcjonowało 147** wysokich pieców.

Zbliżenie polsko-niemieckie

NA PODŁOŻU EKONOMICZNEM

Wiedeń, 21 lipca (PAT). „Ekonomische Rundschau" komentuje sprzedaż Huty Bismarka **w tym** kierunku, że trust Zagłębia Ruhry **uczynił pierwszy krok w kierunku polityki ekspanzywnej w Polsce.**

Fakt ten stoi w ścisłym związku z **rokowaniami** w sprawie **traktatu handlowego między delegacją** polską a niemiecką. W kołach przemysłu górniczego komentują nabycie Huty Bismarka przez trust Zagłębia Ruhry jako **objaw zwiększającego się zbliżenia między Polską a Niemcami.**

Ze Śląska czeskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Sprawa kościoła ewangielickiego w Czeskim Cieszynie a „Il. Kurjer Codzienny".

W odpowiedzi na umieszczoną przez „Naprzód" z dnia 16 lipca br. korespondencję o stosunkach wśród ewangielików na czeskim Śląsku i w sprawie kościoła ewangielickiego w Cz. Cieszynie „Il. Kurjer Codzienny" z dnia 18 lipca br. odpowiada, że posługujemy się „artykułem renegackiego czechofilskiego hakatystycznego pisma „Nowy Czas". I dalej odpowiada „Kurjerek" że ewangielicy z Czeskiego Cieszyna **wystąpili ze zboru czeskiego i budują własny kościół z ewangielikami niemieckimi gdyż są do tego zmuszeni.**

Otóż zaznaczyć trzeba, że ani jedno, ani drugie twierdzenie „Kurjerka" **nie jest prawdą.** „Naprzód" podał z „Nowego Czasu" tylko to co sam „Kurjerek" najpierw — **mylnie informując** Polskę — napisał a przez co sam „Nowemu Czasowi" dał możność, **aby** po renegacku zadrwił z opinji Polski, oszukanej informacją „Kurjerka".

Tłumaczenie „Kurjerka" co do drugiej sprawy że „ewangielicy z Czeskiego Cieszyna wystąpili ze zboru czeskiego" **także nie odpowiada prawdzie,** bo właśnie ten zbór czeskiego Cieszyna **nigdy do czeskiego zboru nie należał.** Zbór ten należał do Senioratu orłowskiego (polskiego) a przeszedł wprost do senioratu niemieckiego, a Czesi mają swój czesko - słowacki zbór. Aby nas w tym wypadku „Kurjerek" nie posądzał o renegactwo powołujemy się na głos polskiego tygodnika, którego wydawcą jest **ks. Oskar Michejda, pastor w Trzyncu „Ewangielik"** z dnia 17 lipca 1926, który w artykule wstępnym **„To było do przewidzenia"** obszernie zajmuje się sprawami zboru cieszyńskiego przed i po rozgraniczeniu Śląska.

Właśnie to pismo twierdzi, iż sprawiedliwość wymaga dla polskich ewangielików **wolności w zorganizowaniu nowego zboru,** tak że powstałyby w rezultacie w cz. Cieszynie trzy ewangelickie kościoły.

Może nam teraz „Kurjerek" przyzna słuszność i nie będzie umieszczał czechofilskich odpowiedzi.

Przegląd społeczny

SPRAWA ROZWIĄZANIA I. ODDZIAŁU ZWIĄZKU PIEKARZY

Oddział I. Związku Piekarzy w Krakowie nadesłał nam rezolucję protestującą przeciwko rozwiązaniu tegoż Oddziału przez Zarząd Główny Związku Spożywczego, jednocześnie rezolucja ta oświadcza: „Zebrani zwracają się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie i Rady Związków Zawodowych w Krakowie o rozpatrzenie sprawy rozwiązania I. Oddziału i decyzję w tej mierze, podkreślając, iż **bezwzględnie uznają centralizację Związków Zawodowych i są gotowi zawsze strzedz jej jedności i solidarności".**

Ze swej strony redakcaj nadmienia, że protest przeciwko rozwiązaniu Oddziału uderza w próżnię, albowiem Oddział piekarzy dnia 23 maja **sam oderwał się od Centrali** przez wybór odrębnego głównego Zarządu i wystąpienie do władz o zalegalizowanie odrębnego statutu ze zmienioną nazwą. — Rozwiązanie zaś nastąpiło **po tym fakcie** dnia 27 maja jako odpowiedź na oderwanie się Oddziału od Centrali.

LICZBA BEZROBOTNYCH NIEZNACZNIE SIĘ ZMNIEJSZYŁA

W okresie tygodniowym od 3 do 10 lipca ogólna przybliżona ilość bezrobotnych **zmniejszyła się** według danych, posiadanych przez PUPP. do liczby 282.263, tj. o 5.933 osbó.

Najwybitniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiły w gałęziach przemysłu: górniczej o 2299 osób, hutniczej o 243 osób, włókienniczej o 388 osób, budowlanej o 486 osób.

Największy spadek bezrobocia nastąpił na terenach: Łódź o 216 osób, Sosnowiec o 344 osób, Lublin o 300 osób.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	9·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	[illegible]	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		3·20		19·29		23·00
Bielska	6 55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12 52		14·59		15·28		16·18		—		5·30
Żywca	14 20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		2[illegible]·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	[illegible]	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18 23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14 38		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Katowic	P 14·10		14 57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		[illegible]		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19 20		20 30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·[illegible]		11·50
	P§ 22·20		23·05		0 08		P 6·30		—		6 [illegible]0		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	[illegible]	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11 10		[illegible]		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15 30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		R.S. 20·50
	20·50		22·42		—		0 47		6 05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6 50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	[illegible]	—
Suchej	P§ 8 05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20.20		18·01		16·03		16·25		20·56
Nowego Sącza	19·10		—		23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4 06		—		6 50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14 30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9 03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20 25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17 05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18 35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6 38, 7·30, 9·00, 13 40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23 47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).